

CZY KTOŚ WIDZIAŁ SZYNKĘ?

W Polsce Ludowej jednym z niewielu stałych elementów rzeczywistości były „przejściowe trudności”, a wśród nich najbardziej dotkliwe nieustanne kłopoty z zaopatrzeniem w mięso. Problemu tego nie rozwiązano aż do końca istnienia PRL.

Pustki w sklepach mięsnych inspirowały tworzenie niezliczonych dowcipów. Już w połowie lat czterdziestych, w odpowiedzi na oficjalną propagandę spożycia ryb zamiast mięsa, powstało popularne hasło: „Jedzcie dorsze, g... gorsze!”. Złośliwie tłumaczono brak wieprzowiny tym, że ostatnia świnia zapisała się do partii. W innym dowcipie porównywano czasy PRL z Polską przedwojenną: „Przed wojną na szyldzie sklepu był napis »Rzeźnik«, a w środku było mięso. Po wojnie na szyldzie napisano »Mięso«, a w środku jest rzeźnik”.

Braki w zaopatrzeniu w mięso były przez całe powojenne czterdziestopięcioletnie nieustanną przyczyną frustracji społeczeństwa. W powszechnym przekonaniu były one rezultatem złej polityki wobec wsi, nadmiernego eksportu, wywozu do ZSRR, ogromnego marnotrawstwa. W połowie lat sześćdziesiątych spożycie produktów mięsnych wynosiło niewiele ponad 50 kg rocznie na osobę. Był to wynik o wiele gorszy nie tylko w porównaniu z państwami zachodnimi, ale nawet innymi krajami bloku sowieckiego. W kolejnych latach spożycie mięsa wzrastało w niewielkim stopniu, a nawet okresowo zmniejszało się.

Nie potrafiąc zaspokoić społecznych potrzeb w tym zakresie, władze propagowały różne produkty, które miały zastępować mięso (sery, ryby). Gazety pełne były przepisów na jarskie dania, w tym beźmięsne kotlety. W niektórych okresach propagowano również tak zwane dni beźmięsne (bynajmniej nie w piątek). Elementem tej kampanii bywały nawet poważne artykuły publicystyczne. W dokumencie nr 1 opisano reakcje czytelników „Polityki” na dwa felietony Jerzego Urbana, wyśmiewające postulaty wprowadzenia kartek na mięso. Drugi z publikowanych dokumentów, obok analizy opinii autorów listów do mediów, zawiera niezmiernie interesujące wyniki badań OBOP¹, dotyczące stanu zaopatrzenia w mięso i jego przetwory. Pochodzą one z początków 1977 r. W następnych latach sytuacja znacznie się pogorszyła.

Kolejna podwyżka cen części produktów mięsnych zakończyła się wybuchem masowych protestów w lipcu i sierpniu 1980 r. Pod wpływem żądań społeczeństwa przywrócono zaniechaną w latach pięćdziesiątych reglamentację mięsa i jego przetworów. Nie rozwiązało to jednak problemu. Aż do 1989 r. najpewniejszym sposobem zdobycia wędliny na święta było odwiedzenie rodziny na wsi lub skorzystanie z usług jednej z wielu osób trudniących się nielegalnym obrotem produktami mięsnymi. Karierę tych ostatnich, trwającą nieprzerwanie od czasów okupacji niemieckiej, brutalnie przerwało wprowadzenie wolnego rynku. Jego „niewidzialna ręka” w kilka tygodni rozwiązała problem, z którym przez dziesięciolecia nie mogły dać sobie rady największe tuzy socjalistycznej ekonomii.

Biuletyn Listów nr 33 poprzedzony jest wstępem Redakcji „Polityki”. Niektóre wnioski sformułowane we wstępie są wątpliwe w tym sensie, że nie znajdują pokrycia bądź też nie są zgodne z treścią listów zamieszczonych w Biuletynie. Tak np. w pkt 3 mówi się o zarysowujących się zawiściach społeczności mniejszych miast wobec metropolii. Natchnieniem dla tego wniosku mogły być sformułowania o uprzywilejowaniu „naszej ukochanej Warszawki”, która „kwitnie kosztem reszty Polski”, „o sytych warszawiakach” itp. Sformułowania

te zawierają dużo jadu i nienawiści i szczególnie rzucają się w oczy. Jednakże sformułowania takie występują tylko w jednym liście, i to w liście zdecydowanie wrogim, kołtuńskim, odbiegającym swym charakterem od innych listów. Ponadto zaś nie jest to list z małego miasta, lecz – jak wynika z treści – pisany przez mieszkańca Łodzi. W ogóle **znaczna większość** listów pochodzi z terenów wysoko zurbanizowanych, wielkomiejskich (Warszawa, miasta okręgu katowickiego, miasta Wybrzeża, Poznań, Kraków, Łódź).

Wniosek 4 stwierdzający, że „zaopatrzenie w żywność jest pryzmatem, przez który ta rozżalona część społeczeństwa patrzy na niemal wszystko, co w kraju się dzieje”, nie znajduje potwierdzenia w uważnej lekturze listów. Listy zamieszczone w Biuletynie nr 33 są stosunkowo monotematyczne i jeśli wykraczają poza problem zaopatrzenia (propaganda, stosunek do władzy), to ujmują te inne sprawy w kontekście przyczyn i skutków złej sytuacji rynkowej oraz sposobu naświetlania tego problemu.

Wniosek 5: nie wdając się w merytoryczną ocenę zasadności przypuszczenia, że „sprawa cen mogłaby stać się nie pierwszorzędną, gdyby ekwiwalentem podwyżki było bardzo wyraźnie lepsze zaopatrzenie”, należy stwierdzić, że uzasadnieniem tego stwierdzenia nie mogą być omawiane listy. Problem cen występuje w 8 listach, i to w sposób wyraźnie kontrowersyjny. W 4 listach proponuje się podwyżkę cen mięsa jako środek na poprawę sytuacji rynkowej. Jeśliby nawet taki wniosek wynikał z listów, to i tak nie powinien być on formułowany w tak ogólnej postaci, gdyż jak stwierdza sama redakcja, listy nie są reprezentatywne dla nastrojów społecznych, a ściślej mówiąc, nie wiadomo, w jakim stopniu i w jakim zakresie poglądy wyrażane w listach odzwierciedlają poglądy całego społeczeństwa.

Dokument nr 1

Analiza Biuletynu Listów nr 33

Zawartość 43 listów, polemizujących z artykułami J[erzego] Urbana w „Polityce” [pod tytułem] *Miraż bonów* (4.10.76) i *Mity i kilogramy* (25.09.76)

Postawy polityczne autorów listów

Przytłaczająca większość listów (w tym także niektóre anonimy) nie jest pisana z pozycji wrogich, chociaż zawierają one mniej lub bardziej ostrą krytykę obecnego stanu zaopatrzenia i dają wyraz rozgoryczeniu i zniecierpliwieniu z tego powodu. Tylko 4 listy zawierają sformułowania wrogie, skierowane przeciwko ustrojowi, kierowniczej roli partii, Związkowi Radzieckiemu.

Tytułowy problem artykułu (bony) w listach

Tytułowy problem artykułu nie jest głównym problemem listów, nie znalazł oddźwięku w większości listów. Zagadnienie bonów na mięso poruszone jest w 13 listach (w tym 11 wypowiada się za wprowadzeniem bonów, a 2 przeciwko), natomiast 30 listów problem ten w ogóle pomija.

Ocena stylu artykułu

Największe rozdrażnienie i irytację wzbudziły pewne sarkastyczne sformułowania autora artykułu („horyzonty szersze niż brzegi garnka”, „taniec wokół kotleta”, „obsesja mięsna”, „wolałbym być jaroszem niż głupcem”), które zostały odczytane przez 2/3 autorów listów jako lekceważący, a nawet pogardliwy stosunek do problemów życiowych, codziennych trudności i podstawowych potrzeb ludzi pracy. Reakcją na tak odczytane podejście do sprawy są trzy typy zarzutów kierowanych pod adresem Urbana:

1) Urban pisze zza biurka i nie zna życia;

- 2) Urban znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej i nie odczuwa problemów i trudności ludzi, ponieważ sam ich nie ma;
- 3) Urban pisze inaczej, niż myśli, bo tak musi, bo mu tak każą, bo mu za to płacą.

Niektórzy autorzy listów przeciwstawiają sposobowi myślenia Urbana – w charakterze przykładów pozytywnych – przemówienie I Sekretarza KC PZPR w Mielcu oraz artykuły innych dziennikarzy z „Polityki” i „Trybuny Ludu”. Dla pewnej zaś części autorów listów krytyka Urbana jest okazją do wyrażenia ogólnych sądów krytycznych o całej propagandzie.

Zaopatrzenie – główny temat listów

Tematem poruszonym we **wszystkich** listach są trudności związane z nabyciem artykułów spożywczych, a zwłaszcza mięsnych. W kilku listach pisze się także o trudnościach w nabyciu niektórych artykułów przemysłowych. **Wszyscy** autorzy listów podważają prawdziwość przytaczanych w artykule danych o większych obecnie niż w u.br. dostawach mięsa na rynek krajowy. Tylko w kilku przypadkach argumentacja opiera się na przytaczaniu różnych danych statystycznych. W większości listów głównym argumentem jest przeświadczenie oparte na własnym doświadczeniu i osobistej obserwacji, na poczuciu większych niż przed rokiem trudności w nabyciu artykułów mięsnych. W kilku listach, obok problemów dostępności mięsa, krytykowana jest także jakość tańszych wyrobów mięsnych. W kilku listach także protestuje się przeciwko stwierdzeniu, że ceny na mięso i jego wyroby są niskie.

Zjawiska towarzyszące trudnościom w zaopatrzeniu

Połowa autorów listów wskazuje na ujemne zjawiska społeczne towarzyszące brakom w zaopatrzeniu, na koszty społeczne tych braków: marnotrawstwo czasu w kolejkach, napięcia psychiczne i konflikty międzyludzkie, straty moralne, szkody dla zdrowia i wydajności pracy, nastroje niezadowolenia, spadek zaufania do władz.

Porównanie Polski do innych krajów

Około 1/4 autorów listów, oceniając krytycznie zaopatrzenie w Polsce, porównuje je do lepszej sytuacji w innych krajach. Charakterystyczne jest, że dominującym układem odniesienia dla ocen są kraje socjalistyczne. Na 10 listów, w których dokonuje się takiego porównania, w 8 przypadkach wymieniane są KDL (Węgry, NRD, CSRS, Bułgaria), a tylko w 2 przypadkach kraje kapitalistyczne.

Przyczyny braków w zaopatrzeniu

Większość autorów listów wypowiada się na temat przyczyn braków w zaopatrzeniu. Wypowiedzi na ten temat można podzielić na 5 grup, których hierarchia (wg liczby wypowiedzi na dany temat) jest następująca:

- 1) zła gospodarka, nadmiar inwestycji, brak rozeznania kierownictwa w sytuacji, nieprze-myślane posunięcia władz;
- 2) niesprawiedliwy podział – uprzywilejowane pewnych grup pod względem zarobków i zaopatrzenia, specjalne sklepy, bufety i kioski, bankiety;
- 3) wady dystrybucji handlu, spekulacja;
- 4) nadmierny eksport mięsa;
- 5) niekorzystny dla rolników układ cen skupu, paszy i materiałów potrzebnych dla produkcji rolnej.

Proponowane wnioski

Poza proponowaną w listach reglamentacją mięsa i jego wyrobów (traktowaną głównie jako środek przejściowy) postuluje się: polepszenie warunków i zwiększenie bodźców

dla rozwoju rolnictwa i wzrostu produkcji mięsa (4 listy), podwyżkę cen sprzedaży mięsa (4 listy), ograniczenie akumulacji (2 listy), nauczanie gospodarowania domowego (1 list).

Uwagi o propagandzie

Ponad połowa autorów listów wypowiada się na temat propagandy, zarzucając jej zbyt dużą rozbieżność z rzeczywistością, z własnym doświadczeniem i spostrzeżeniami, tuszowanie braków i przedstawianie tylko osiągnięć, nieinformowanie lub zbyt późne informowanie o trudnościach. Kilku autorów listów postuluje zmianę stylu propagandy, widząc w tym szansę poprawy nastrojów społeczeństwa.

AAN, KC PZPR – Wydział Prasy, Radia i Telewizji, sygn. tymczasowa XXXIII–45

Dokument nr 2

Informacja na temat opinii czytelniczej i środowiska dziennikarskiego odnośnie [do] zaopatrzenia ludności w mięso i przetwory mięsne

Zagadnienie zaopatrzenia ludności w mięso i przetwory mięsne stanowi nadal – w odczuciu opinii publicznej – zasadniczy problem w sferze problematyki rynkowej.

Wg badań OBOPiSP wskaźnik dostępności na rynku poszczególnych gatunków mięsa i przetworów mięsnych przedstawia się następująco:^{*}

Nazwa towaru	Można dostać zawsze	Niekiedy brak	Bardzo często brak	Trudno powiedzieć, rzadko kupuję
Szynka	0	1	92	7
Mięso wieprzowe	1	7	83	9
Mięso wołowe b. kości	2	11	77	10
Kiełbasa krakowska	5	14	75	6
Mięso wołowe z kością	11	21	58	10
Konserwy mięsne	16	22	55	7
Kurczęta	32	30	26	12
Kiełbasa zwyczajna	34	35	27	4
Kiszka pasztetowa	37	29	22	12

^{*} Dane z marca 1977 r. Według opinii OBOPiSP wskaźniki te nie uległy istotnym zmianom.

Obserwuje się przy tym charakterystyczne zjawisko – **mimo że opinia publiczna nadal jest szczególnie uczulona na problem zaopatrzenia w mięso i przetwory mięsne, sam fakt braku mięsa i jego przetworów stał się, jakby w jej odczuciu, czymś naturalnym i oczywistym** – nie budzi takiego rozdrażnienia jak rok temu. Natomiast szczególnie krytycznie odnoszą się obywatele do różnorodnych zjawisk towarzyszących niedostatkom w zaopatrzeniu rynku w mięso, jak:

- niesprawnej dystrybucji, co powoduje, iż w jednych sklepach jest nie najgorsze zaopatrzenie, w innych natomiast brak w ogóle mięsa i przetworów mięsnych;
- brak przestrzegania, w ich odczuciu, podstawowych zasad sprawiedliwości w rozdziale mięsa. Krytykuje się decyzję o przyznaniu tygodniowej puli mięsnej pracownikom niektórych zakładów, jak np. Huta Warszawa, lepsze zaopatrzenie milicji i wojska. Argumentacja jest tu następująca: z racji charakteru pracy – być może niektórzy pracownicy pracują ciężiej niż inni i powinni się lepiej odżywiać, a więc zakład powinien im zapewnić lepsze

- pożywienie w stołówkach. Natomiast rodziny (szczególnie dzieci) wszystkich pracowników mają takie same potrzeby i nie należy tu czynić wyjątków;
- ostro krytykowane są zjawiska korupcji i protekcjonizmu w sprzedaży mięsa i jego przetworów (tzw. sprzedaż spod lady, dla znajomych, krewnych itp.);
 - krytykowany jest **sposób** wprowadzania w życie cen komercyjnych na wyższe gatunki wędlin. Część odbiorców uważa, że należało o tej decyzji szeroko poinformować opinię publiczną, poprzedzić ją dyskusją w środkach masowego przekazu;
 - wyrażana jest opinia, że niska jakość przetworów mięsnych jest jedną z przyczyn pogłębiania trudności rynkowych w zakresie tego towaru. Wskazuje się tu na przypadki, że zła jakość kiełbas, kaszanek powoduje ewidentne marnotrawstwo, gdyż część tych towarów, jako nienadających się do spożycia, trzeba wyrzucać.

W listach telewizyjnych i radiosluchaczy formułowana jest teza, że skoro mamy określone trudności w produkcji mięsa w skali całego kraju, ich uciążliwość powinna być równomiernie, sprawiedliwie rozłożona. Wprowadzenie cen komercyjnych preferuje natomiast bogatych.

Powszechna jest też opinia, że zasadniczą przyczyną braków w zaopatrzeniu tkwi w bardzo rozbudowanym eksporcie.

Równocześnie sygnalizowano, że i tak mięso jest relatywnie tanie, gdyż aktualne ceny warzyw i owoców wzrosły od ubiegłego roku o około 100 proc. i nie mogą skutecznie stanowić substytutu mięsa (np. bób 70 zł za kg, ziemniaki 12 zł za kg). Również i inne towary, np. sery, ryby, ze względu na cenę lub dostępność na rynku nie mogą zastąpić mięsa w codziennym wyżywieniu ludności.

24 III 1978

Wydział

Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR

AAN, KC PZPR – Wydział Prasy, Radia i Telewizji, sygn. tymczasowa XXXIII–56

¹ Wówczas OBOPiSP (Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych).

